Rok X

Nr. 45

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

za 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Katedry św. Piotr. w Ant.
Niedziela: Mięsopust. Piotra Damaj.

CHOJNICE, niedziela dnia 23 lutego 1930 r.

Słońca wschód 7. 5 zachód 17.23
Księżyca wschód 4 04 zach. 10.49

ZATOR

Wydawało się powszechnie, że p. Bartel, obejmując rządy po skompromitowanym podróżniku do Biarritz i prelegencie z Filharmonji, ma bardzo silną pozycję. Konferencja na Zamku i położenie gospodarcze — oto były dwa silne słupy, na których p. Bartel mógł oprzeć system rządów, jeśli nie zasadniczo, to bodaj w metodzie przeciwny świtalszczyźnie. Społeczeństwo zrozumiało sytuację p. Bartla w ten sposób, że uproszony, rozmaitemi zaklęciami do naprawienia błędów lekkomyślnego poprzednika, postawił on pewne określone warunki, które zostały przyjęte. **Zachowanie się centrolewu, niewątpliwie wtajemniczonego w kulisy przesilenia, zdawało się potwierdzać tę przypuszczenia.**

Minęło 7 tygodni rządów p. Bartla, na których podstawie można już z dużem prawdopodobieństwem określić nie tylko charakter, ale także i koniec. **P. Bartel nie wyzyskał tych atutów, jakie wepchnęli mu w rękę sami poprzednicy.** Nikt oczywiście nie przyp., że p. Bartel zechce rządzić bez p. Piłsudskiego lub wbrew niemu; spodz. się jednak, że w rozm., poprzedz. objęcie rządów, p. Bartel potrafił zastrzedz sobie i kierowanemu przez siebie gabinetowi inny, niż dotąd był w kursie, stosunek do Sejmu, oraz do tych zagadnień, które były przedmiotem obrad konferencji na Zamku, a mianowicie do rewizji konstytucji i zmian w administracji w kierunku poszanowania prawa i usunięcia partyjnej dyktatury.

Okazuje się jednak, że dobra mina, jaką objawiał p. Bartel przy obejmowaniu rządów, była szczerym czy robionym optymizmem, któremu nie odpowiedziały dotychczasowe wyniki. **Połowiczność dokonanych zmian personalnych w nowym gab. i ogł. w wywiadzie rzeczywista, rzeczywistościowa platforma p. Bartla były temi fałszywemi krokami, które pobitej świtalszczyźnie dały możność i szanse przejścia do natychmiastowego kontrataku.**

P. Bartel ogłosił, że za jedyną rzeczywistą rzeczywistość uważa „pracę państwową na podstawie ideologji marszałka Piłsudskiego". Tę swoją tezę rozwinął następnie w długiem, mętnem i nudnem expose. Ponieważ zaś **społeczeństwo zna tylko polityke p. Piłsudskiego i metody, jakiemi dąży do osiągnięcia swoich celów, natomiast nic nie wie o „ideologji"**, przeto deklaracja p. Bartla i jego misja musiała być zrozumiana, jako chwilowe pociągnięcie taktyczne, jako przejście do jakiejś innej koncepcji, która ową „pracę państwową" na swój sposób zakończy. Na tej platformie konkurencja p. Bartla z pułkownikami nie wróżyła mu z miejsca powodzenia.

Stosunek p. Bartla do najważniejszych, a aktualnych obecnie zagadnień politycznych i gospodarczych potwierdza całkowicie powyższą ocenę jego roli. Rząd p. Bartla zajmuje znane od trzech lat — choć dla nikogo niezrozumiałe — stanowisko „obserwatora" zarówno wobec rewizji konstytucji, jak i innych spraw, że wymienimy tylko ustawy samorządowe dla Małopolski. Nawet w stosunku do budżetu p. Bartel i jego ministrowie ograniczyli się do obrony preliminarza p. Świtalskiego, nie wyciągając żadnych wniosków z gwałtownego pogorszenia się sytuacji finansowo - gospodarczej.

Obrazowo przedstawia się rzeczywista rzeczywistość p. Bartla w ten sposób. Na szerokiej, acz krętej i miejscami spadzistej drodze rozwojowej Polski staje do pracy p. Bartel obok Sejmu. Na drodze tej piętrzą się rozmaite przeszkody, które należałoby usunąć na bok. Aliści po obu stronach drogi stoją zbrojni dozorcy, którzy nie pozwalają niczego usunąć. Przeto p. Bartel spycha wszystkie trudności przed siebie, tworząc na drodze coraz większy zator.

Dozorcy są czujni i mściwi. Ilekroć zanosi się na to, że jakaś większa przeszkoda może być odsunięta na bok, tylekroć pojawiają się odezwy, deklaracje, listy i inne środki dywersyjne, które zmuszają p. Bartla do zmiany kierunku i powiększania groźnego zatoru.

Powtarza się z fotograficzną dokładnością to co było w roku zeszłym ze sprawą kredytów dodatkowych. A wobec tego nie trudno przewidzieć, jaki będzie koniec: **zator zwiększy się tak, że dalsze jego popychanie naprzód stanie się niemożliwe.**

A wtedy? Będą — bo są — tacy, którzy zechcą ten zator wysadzić dynamitem. Jednak w najlepszym dla nich, a najgorszym dla Polski, wypadku będzie to nowy eksperyment, którego rezultatem będzie dalsze spietrzenie się trudności. **Zator wzniesiony na drodze Polski przez przewrót majowy, musi być usunięty twórczym wysiłkiem całego Narodu. Nie wystarczy spychać go w pocie czoła przed siebie. Trzeba go rozrzucić na obie strony, choćby ponad głowami obecnych dozorców.**

Im prędzej to się stanie, tem lepiej. Czas oczyścić drogę!

Za przykładem polskiej młodzieży narodowej! Brawo min. Kwiatkowski!

Genewa, (AW). Dziś popołudniu obradowała w dalszym ciągu konferencji w sprawie rozjemu celnego. Przemawiał delegat łotewski, po nim duński minister handlu, a następnie zabrał głos przedstawiciel Polski minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski. **Mówca wygłosił dłuższe przemówienie w języku polskim, które następnie przetłómaczone zostało na francuskie. Mowa ministra Kwiatkowskiego odbija zasadniczo od przemówień innych delegatów, swą konkretną treścią i ścisłymi propozycjami.** Minister Kwiatkowski wysunął projekt, aby poszczególne rządy wyłuszczyły w memorjałach swój punkt widzenia, jak i swe propozycje, i aby dopiero na tej podstawie zwołana została druga konferencja. Wówczas, mówił min. Kwiatkowski, istniałaby ścisła podstawa dla prowadzenia dyskusji. Polska ze swej strony gotowa jest przystąpić do układów z zastrzeżeniem zmiany szeregu punktów, i rociągnięcia układu na płody wytwórczości rolnej.

Jak wiadomo w Międzynarodowej Federacji Studentów (młodej Lidze Narodów) językami urzędowemi są: francuski, polski i angielski. P. Baliński — Jundziłł — członek Młodzieży Wszechpolskiej — był dwukrotnie prezesem M. F. S. obejmującej młodzież akademicką całego świata. Stale I wiceprezesem jest również Polak - nacjonalista, p. Pożaryski. Przyp. Redakcji).

Gen. Górecki w niełasce.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki wysłał delegację oficerów II brygady do marsz. Daszyńskiego z zaproszeniem do udziału w akademji, która się miała odbyć w dniu 22 bm. z powodu 12-lecia przebicia się II brygady przez front austrjacki pod Rarańczą.

Tego rodzaju „demonstracja" gen. Góreckiego została natychmiast ukarana. Jak donosi PAT zarówno akademja, jak **cały zjazd II brygady, który miał się odbyć dniach 22 i 23 bm. zostały w ostatniej chwili zakazane i odwołane.**

Gen. Górecki „wyrwał się" już po raz drugi (raz pod pomnikiem ks. Józefa). Tym razem nie spotkał się z uznaniem tych, których uznanie tak sobie wysoko ceni.

Niewczesny dowcip inspektora szkolnego.

Donoszą nam, że na terenie Śląska, szczególnie w okręgu Świętochłowice II, kursuje wśród nauczycieli rozporządzenie inspektora szkolnego p. K., dotyczące zawieszania portretów p. Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozporządzenie nakazauje niezwłoczne zawieszenie na przedniej ścianie każdej klasy po obu stronach krzyża portretu p. Piłsudskiego po prawej, Prezydenta po lewej.

Kto podsunął inspektorowi tak oryginalnie swojski pomysł, niezgodny z hierarchją państwową? Ikonografja kościelna — o ile się nie mylimy — uznaje wprawdzie umieszczanie obok wizerunku Chrystusa na krzyżu osób nie — świętych, ale nie zaleca umieszczania — współczesnych.

Jeszcze jeden sanacyjny kwiatek.

Lwów, (AW). „Gazeta Poranna" donosi, że na żądanie starostwa w Rudkach aresztowany został na dworcu lwowskim i odstawiony do Rudek sekretarz magistratu Smażewski pod zarzutem sprzeniewierzenia większych sum na szkodę gminy. Równocześnie starostwo zawiesiło w urzędowaniu burmistrza miasta Rudek.

Zamącenie święta Rarańczy.

Warszawa, 21. 2. (kor. wł.) W prasie sanacyjnej został dzisiaj ogłoszony list gen. dr. Romana Góreckiego jako przewodniczącego zarządu reprezentacji b. II. Brygady Legjonowej. W liście tym czytamy:

„Po zaproszeniu, złożonem P. Prezydentowi i p. marsz. Piłsudskiemu delegacja komitetu organizacyjnego zwróciła się z zaproszeniem do marszałków ciał ustawodawczych, członków rządu szeregu innych reprezentantów władz Rzeczypospolitej oraz duchowieństwa. Ponieważ zaproszeniu marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego na ten zjazd usiłowano nadać tło polityczne, wrogie ideologji marsz. Piłsudskiego, reprezentacja b. II. Brygady Legjonowej na znak protestu była zmuszona odwołać obchód święta Rarańczy."

Choć sanacja deklamuje o stałej poprawie kryzys gospodarczy się wzmaga.

Katowice, (AW.) W związku z kryzysem w przemyśle górniczo - hutniczym wsystkie nieomal zakłady przemysłowe wystąpiły do komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota o zezwolenie na przeprowadzenie częściowej redukcji pracy. W odpowiedzi komisarz zażądał przedłożenia mu listy robotników, którzy mają być objęci redukcją i dokładnego wyszczególnienia ilości lat pracy każdego robotnika, jego warunków materjalnych, ilości osób będących na utrzymaniu itp. Po zebraniu tych danych komisarz zasięgnie informacji ze strony rad załogowych i w razie stwierdzenia konieczności zgodzi się na zwolnienie. Mimo tak daleco idących ostrożności projektowane redukcje przybierają poważne rozmiary. Jak się dowiadujemy kopalnie śląskie miały w ostatnim tygod. 47 świętówek, a w przedostatnim 45, co stanowi przeciętnie po 1,07, względnie 1,05 na jedną kopalnię.

I to się nazywa „sanacja moralna"?

Poznań, (AW.) W dniu 6 marca br. na wokandę Sądu Okręgowego w Poznaniu wejdzie sensacyjny proces o półmiljonowe nadużycia popełnione przez szereg osób w kolejowej kasie emerytalnej.

Przed dymisją min. Czerwińskiego?

Warszawa, 21. 2. (kor. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby w niedługim czasie miała nastąpić dymisja ministra W. R. i O. P. p. Czerwińskiego.

Jako domniemanego kandydata wysuwano profesora politechniki lwowskiej dr. Juljana Tokarskiego.

Nowe nominacje w wojsku.

Warszawa, 21. 2. (AW.) Dziennik Personalny ministerstwa spraw wojskowych przynosi świeże nominacje a mianowicie 32 podpułkowników, 75 majorów i 117 kapitanów.

Zadżumiona prowincja.

Królewiec, 20. 2. „Gazeta Olsztyńska" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Zadżumiona prowincja", w którym stwierdza, że Prusy Wcshodnie są zadżumione nienawiścią do Polski i do wszystkiego, co polskie. Twierdzenie to pismo popiera szeregiem dowodów. Nienawiść do Polski sięga tak daleko, że przenosi się nawet do szkoły niemieckiej. W gimnazjum niemieckim w Olsztynie wygłosił niejaki dr. Thiele odczyt o granicach niemiecko - polskich, mówiąc potworne rzeczy o Polsce, o Górnym Śląsku, przechodząc zupełnie na tory polityczne, aczkolwiek audytorjum składało się wyłącznie z uczniów gimnazjum.

Przypuszczalny skład gabinetu francuskiego?

Paryż, 21. 2. (AW.) Kamil Chautemps, który tworzy nowy gabinet francuski liczy lat 45 i ma za sobą zwykłą karjerę polityka francuskiego. Piastował kolejno godność członka Rady Generalnej, burmistrza a następnie deputowanego. W Rządzie Herriotta był ministrem spraw wewn.

Paryż, 21. 2. Dzisiaj po południu oczekiwane jest ogłoszenie listy nowego gabinetu. Najważniejszym momentem narad był fakt odmowny b. premjera Tardieu wejścia w skład nowego gabinetu, w którym Chautemps proponował mu objęcie teki obrony krajowej, mającej stanowić połączenie min. wojny i marynarki, oraz stanowisko wicepremjera. Wobec tego deput. Chautemps zwrócił się ku ludziom stojącym bliżej lewicy i udało mu się sformować listę gabinetu. Do wieczora możliwe są jednak pewne zmiany.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu jest następujący: prezes Rady Min. i min. spraw wewn Chauptemps, sprawiedliwość — Steeg, sprawy Sarraut, finanse — Dumont, albo Lamoureux, zagr. — Briand, wojna — Besnard, marynarka — oświata — Daladier, handel — Flandin, roboty publ. — Durand, rolnictwo — Queille, kolonje — Pietri, praca — Loucheur, marynarka handlowa — Danielou, poczta, telegrafy i telefony — Bonnait, lotnictwo — Laurent - Eynac, emerytury — Ricolfi. Ministrowie: Flandin, Pietri i Ricolfi są republikanami lewicowymi, przeto przed ostatecznem przyjęciem tek muszą zwrócić się o zezwolenie do zarządu swojego stronnictwa.

Paryż 21. 2. (Radjo.) Zarząd partji republikańsko - lewicowej zabronił swym członkom wstępowania do gabinetu Chautempsa.

Jeszcze im za mało?!

Berlin, (AW). Według wszelkiego prawdopodobieństwa umowa likwidacyjna, będąca kością niezgody stronnictw niemieckich zostanie wyodrębniona w głosowaniu od planu Younga. Gabinet odbył naradę nad tą sprawą w wyniku której **polecono posłowi Rauscherowi wysondowanie opinji miarodajnych sfer polskich co do ewentualnych możliwości dalszych zmian umowy warszawskiej.** Ostateczna decyzja zapadnie po nadejściu raportu min. Rauschera. W każdym bądź razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet obecnie po ewentualnem odrzuceniu umowy przez Reichstag nie łączy kwestji zaufania i to prawdopodobnie w następstwie rozmowy posła niemieckiego w Paryżu von Hoescha z Briandem. Rozmowa ta dała większą swobodę ruchów rządowi Rzeszy.

Lojalność niemiecka.

Gdańsk, (AW). W wielkiej sali „Strzelnicy" gdańskiej ozdobionej flagami cesarskiemi i sztandarami gdańskiemi odbył się dziś przedpołudniem 13 zjazd Landbundu, w którym brał udział szereg przedstawicieli społeczeństwa gdańskiego i Rzeszy Niemieckiej, senatu, Izby Handlowej i urzędników. Przewodniczący Vollertun przedstawił ciężki kryzys, jaki obecnie przechodzi rolnictwo, a głównym czynnikiem powodującym te ciężkie przesilenie, zdaniem mówcy jest złączenie interesów Gdańska i rolnictwa polskiego. Polska ma bardzo taniego robotnika i dzięki temu jest w stanie konkurować z rolnictwem gdańskiem. Dzisiejszy kongres ziemian niemieckich w Gdańsku miał charakter wybitnie antypolski i był demonstracją przeciwko zawarciu traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Wśród mówców nie brakowało głosów nawołujących ziemiaństwo niemieckie do wypowiedzenia formalnego bojkotu przemysł polskiego, który kosztem szerokich mas ziemiaństwa niemieckiego wytwarzać będzie swoje towary na eksport. Dodać należy, że na zjazd ten przybyli liczni przedstawiciele Landbundu z całej Polski. Zjazd zakończono zaintonowaniem nacjonalistycznych pieśni „Deutschland, Deutschland ueber alles".

Sprawa sankcji.

Berlin, 21. 2. (Radjo). Połączone komisje Reichstagu na tajnem posiedzeniu w dyskusji nad sprawą sankcyj, większością głosów przyjęły wyjaśnienia rządu Rzeszy.

Po papuziej i małpiej, nowa choroba grasuje w Niemczech.

Berlin, (AW). W kilku garnizonach Reichswehry w Prusach Wschodnich wystąpiła niebezpieczna epidemja zapalenia gardła, połączonego z wysoką gorączką. Wczoraj zanotowano w Piławie w 5 p. artylerji 70 wypadków zasłabnięć, dziś dalszych 50. Epidemja rozszerza się tak gwałtownie, że zaniechano wszelkich ćwiczeń wojskowych, a rozkazem dziennym zabroniono oficerom i żołnierzom wydalania się z koszar.

Polsko - niemiecki konflikt teatralny.

Katowice, 21. 2. (kor. wł.) Przed komisją mieszaną toczyły się wczoraj i dziś rozprawy w sprawie konfliktu teatralnego polsko - niemieckiego.

Rozprawy zakończono i w najbliższych dn. prezydent Calonder wyda swe orzeczenie.

Dziczenie młodzieży na Litwie.

Kowno, (AW). W Marjampolu sąd wydał wydał wyrok w głośnej sprawie przeciwko bandzie uczniów, którzy studjując we dnie, w nocy dokonywali rabunków. Z pośród oskarżonych wobec stwierdzenia, że są to nieletni, skazano jednego na 1 rok więzienia, pozostałych 7 na mniejsze kary.

PRZEGLĄD PRASY.

Kwaśne winogrona.

Organ grupki niepoważnych kamelotów i ociężałych żubrów kresowych, usiłujących sanacyjnie politykować — zamiast ulepszać gospodarkę rolną swych olbrzymich dobrach — t. zw. **„Słowo"** wileńskie pociesza się jak umie spowodu utraty mandatu księcia Janusza Radziwiłła:

„Stanowisko ks. Radziwiłła nieylko w ruchu konserwatywnym, lecz i w polityce wewnętrznej Polski, było zbyt ważkie, aby pozbawienie go mandatu poselskiego mogło w czemkolwiek to stanowisko uszczuplić. Zresztą znaczenie Sejmu, mimo wszelkie próby rehabilitacji Sejmu w opinji ogółu — maleje z dnia na dzień".

Skoro tak jest istotnie, czemuż p. Cat-Mackiewicz, narwany redaktor naczelny tego groteskowego pisemka, corychlej nie składa swego mandatu, by nareszcie odczepić się od tego skompromitowanego i kompromitującego sejmu.

Jakoś to wszystko przypomina bajkę o lisie i winogronach.

„Czerezwyczajka" w wojsku.

Lwowski organ sanacyjny **„Słowo Polskie" gniewa się na Sejm.** Mianowicie z powodu debat w komisji wojskowej. Zajęcie się przez Sejm emeryturami w wojsku i list p. Piłsudskiego, skłania je do wniosku, że:

„obecne zamachy(!) sejmu (!) na armję przechodzą wszystko, co możnaby zarzucić dawnym sejmom i najwyraźniej świadczą, że **konflikt, istniejący między obozem rewolucji majowej a obozem sejmokracji, nie może być zlikwidowany w drodze kompromisu.**

Charakterystyczne są z tego punktu widzenia zarówno manewry „nadzwyczajnej komisji" sejmowej dla zbadania zajść z 31 października, jak i próba wyznaczenia nowej czerezwyczaiki(!) sejmowej, wkraczającej na teren wojska. Pierwsza z tych czerezwyczajek z niesłychanemi grymasami zarejestrowała sprawozdanie marsz. Piłsudskiego z wydarzeń dnia 31 października, opracowane w kilka dni po zajściach, jako urzędowa relacja pod adresem ówczesnego prezesa Rady ministrów p. Świtalskiego".

Czy jest „czerezwyczajka" w wojsku — o tem pismo sanacyjne chyba lepiej od nas jest poinformowane. W każdym bądź razie nie stworzyła tej „czerezwyczajki", opozycja sejmowa. Wolne żarty!

Marzenia.

Sanacyjny brukowiec warszawski **„Przegląd Wieczorny"** snuje takie horoskopy na najbliższą przyszłość:

„Nie jest wykluczone, jak ustaliliśmy w rozmowach z przywódcami PPS. — że jeszcze jutro zgłoszony będzie wniosek o wyrażenie votum nieufności min. Prystorowi. Wniosek ten mógłby być poddany pod głosowanie dopiero na następnem posiedzeniu sejmu.

Nie można wątpić, że z ministrem pracy, zaatakowanym przez opozycję, solidaryzować się będzie cały rząd, czemu szef gabinetu zechce dać niewątpliwie wyraz.

Według opinji miarodajnych czynników lewicy nie wpłynie to na losy wniosku. W takim wypadku rząd, zdaniem tych przywódców opozycyjnych, wyciągnie konsekwencję i poda się do dymisji.

Co dalej?

Otóż przywódcy centrolewu i endecji nietylko w swych organach partyjnych, ale i w rozmowach kułnarowych oświadczają, że mogą i chcą nawet przyjąć odpowiedzialność za rządy i utworzyć rząd parlamentarny centrowo - endecki, a więc taki, który liczyć może na większość w sejmie."

Zdaje się jednak, że wyrazem pragnień „Przeglądu Wieczornego", który stał się jednym z lejborganów kół „pułkownikowskich", jest — aby gabinet p. Bartla jaknajprędzej rzeczywiście z tych, czy innych powodów, odszedł, a na jego miejsce zjawił się znowu ktoś z pod znaku „pułkowników".

Tow. przyjaciół „Strzelca".

Konserwatywny i mocno sanacyjny **„Dzień Polski"** donosi w numerze z dn. 18 bm., że:

„Dnia 16 lutego rb. odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca na okręg warszawski (miasto i województwo).

Zebranie zagaił kierownik zarządu okręgu warsz. poseł dr. Marjan Sobolewski i zapronował na przewodniczącego zebrania b. min. Dobruckiego, co przyjęte zostało przez aklamacje".

Po referacie p. Sobolewskiego:

„Min. Dobrucki omówił sprawy organizacyjne, zaś sekretarz p. Al. Mniszek referował „Statut" Towarzystwa. W końcu wybrano Komitet Organizacyjny w następującym składzie: H. Matuszewska, J. Targowska. Z Niemyska, min. Dobrucki, C. Białkiewicz, E. Sobolewska, St. Ziemska, W, Dobrowolska, J. Kowalewska, J. Stefańska, T. Święcicka, Z. Szacherska, Kwiecińska, H. hr. Łubieński i W. Józefowicz.

Komitet ukonstytuował się w spoób następujący: Prezes: min. H. Matuszewska, wiceprezes: min. J. Targowska, sekretarz Z, Niemyska i skarbnik C. Białkiewicz.

Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 20 lutego o godz. 6-tej po południu, w mieszkaniu p. J. Targowskiej przy ul. Wiejskiej w hotelu Sejmowym".

Nowym przyjaciołom „Strzelca" ze sfer konserwatywnych należy życzyć, aby nigdy nie potrzebowali bronić siebie i swoich majątków przed nowymi pupilami.

żna wydobyć od niej jeszcze nowe ustępstwa".

Gra niemiecka.

Najpoważniejszy organ narodowy w Polsce **„Gazeta Warszawska"** omawia znane oświadczenie ambasadora niemieckiego w Paryżu, z którego wynika, że **parlament Rzeszy nie ma zamiaru ratyfikowania umowy likwidacyjnej z Polską. „Gazeta Warszawska", która konsekwentnie zwalcza tę umowę, obecnie liczy się z tem, że oświadczenie ambasadora niemieckiego:**

„Dowodzi jeszcze, iż parlament niemiecki nie będzie ratyfikował umów z Polską. Można sobie doskonale wyobrazić, że cała ta akcja nie ma innego celu, jak wymuszenie na rządzie polskim dalszych ustępstw, a to przez grożenie nieratyfikowaniem umów z 31-go października i niedoprowadzeniem do skutku umowy handlowej.

Zarówno plan Young'a, jak umowy z Polską są dla Niemiec bardzo dobrym interesem. Wątpimy, by tego nie rozumieli nawet przedstawiciele prawicy. Lecz sądzą oni, że ze względu na trudne położenie gospodarcze Polski mo-

Aby należycie módz ocenić zamiary rządu niemieckiego, radzi „Gazeta Warszawska" poczekać na ściślejsze wiadomości z Paryża i Berlina, a tymczasem zapowiada wzmożoną akcję przeciwko ratyfikacji umów z d. 31-go października.

Przyjaźń goryla z jaskiniowcem zachwiana.

Kowno, (AW). Z Kłajpedy donoszą, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznani złoczyńcy zerwali girlandy i wieńce, które zdobiły gmach poczty kłajpedzkiej w dniu święta niepodległości. Zdarte dekoracje zostały zawieszone na domu jednego z lekarzy niemieckich. W związku z tem policja litewska aresztowała kilku działaczy niemieckich w Kłajpedzie.

Zły omen dla Litwy.

Kowno, (AW). Z prowincji donoszą do Kowna, iż w niektórych okolicach Litwy ukazał się bardzo rzadki w Europie ptak, czarny bocian.

Jak wiadomo Litwini są niezwykle zabobonni jak każdy zresztą dziki, lub półdziki naród. Czarny kot n. p. wzbudza wśród nich paniczny przestrach, o ile przejdzie drogę. Można sobie wyobrazić jakiego „pietra" ten bocian im napędził. Przyp Red.

Marzenia ściętej głowy dzikuna.

Kowno, (AW). Jak się okazuje, podczas ostatnich uroczystości na Litwie w dniu 16 lutego w Szańcach na przedmieściu Kowna został uroczyście poświęcony sztandar, który ma prowadzić „Po odebraniu Wilna" litwini mają zatknąć ten „zwycięskie hufce litwinów" w marszu na Wilno. sztandar na Górze Zamkowej.

Walka pachołków szatana z religją.

Wilno, (AW). W rejonie Filipowicz straż sowiecka wysiedliła z Rosji dwóch duchownych prawosławnych. Wysiedlonym bolszewicy zabrali krzyże srebrne oraz posiadaną gotówkę.

Mińsk, (AW). Akcja przeciwko duchowieństwu katolickiemu oraz religji coraz bardziej się rozszerza. Ostatnio zostały zamknięte kościoły w Kojdanowie, Płaszowie, Traszewszczyźnie, Maciejowicach i Klemieszewie.

Moskwa, (AW). Według oficjalnych danych w ciągu ostatnich 3 miesięcy na wsi zanotowano 600 napadów włościan przeciwnych kolektrywizacji na urzędników sowieckich, przyczem w 480 wypadkach dokonano zabójstwa.

Operacja Paderewskiego.

Berlin, 20. 2. (AW). Prasa berlińska donosi, że Ignacy Paderewski bezpośrednio przed odjazdem do Ameryki zachorował nagle w Monte Carlo.

Podróż została odroczona, gdyż Paderewski musiał poddać się ciężkiej operacji ślepej kiszki.

Nowe ofiary bestjalstwa mafji masońsko - komunistycznej!

Księżom polskim grozi kara śmierci.

Charków, (AW). GPU. ogłosiło komunikat o rzekomem wykryciu nowej organizacji kontrrewolucyjnej i rzekomo szpiegowskiej w mieście Kamienskoje na Ukrainie. Na czele tej organizacji mieli znajdować się dwaj księża katoliccy Rosenbach i Hulf, oraz polacy Pietkiewicz i Lachowicz. Wszyscy oni wraz z księżami zostali aresztowani. G. P. U. zarzuca księżom, że organizowali konspiracyjne szkoły polskie na Ukrainie, utworzyli cały szereg świetlic i domów katolickich. Pozatem zarzuca się im, iż znajdowali się w kontakcie z władzami polskiemi, oraz że utworzyli na Ukrainie komitet pomocy więźniom na Wyspach Sołowieckich. **Księżom grozi kara śmierci. Majątek ich oraz kościoły zostały opieczętowane.** Podczas zamykania kościołów wystąpiła przeciwko „krasnoarmiejcom" ludność polska, która została rozpędzona. Przeszło 30 osób w tej liczbie kilka kobiet zostało również aresztowanych.

„Badacze pisma św." bolszewikami i szpiegami.

Wilno, (AW). Na terenie północno - zachodnich ziem województwa wileńskiego **wykryto organizację komunistyczną, działającą pod szyldem sekty „badaczy pisma świętego".** W czasie rewizji wykryto w t. zw. domach modlitwy większą ilość bibuły komunistycznej. Aresztowano kilku członków sekty, znanych komunistów.

Po runięciu sanacji.... w Hiszpanji.

Po upadku dyktatury Primo de Rivery, Hiszpanja powoli wraca do stosunków normalnych. **Przywrócono już wolność prasie, skazani opozycjoniści wracają z więzień wprost na poważne stanowiska,** a zagranicę opuszczają ci, którzy ujść musieli przed mściwym dyktatorem, lub zostali wysiedleni z kraju. W tych dniach wrócił z Paryża do kraju, poeta hiszpański Miguel de Unamuno, były rektor uniwersytetu w Salamance, którego w 1924 r. skazał Primo de Rivera na banicję. Granice francusko - hiszpańską przeszedł on pieszo, witany wszędzie z entuzjazmem zwłaszcza przez — podobnie jak u nas — narodowe rzesze młodzieży akademickiej.

Dżuma w Afryce.

Londyn, (AW). Jak donoszą z Johannesburgu w Południowej Afryce wybuchła epidemja dżumy Zanotowano około 100 wypadków dżumy, przyczem 60 osób zmarło.

Ciekawy proces prasowy

O artykuł „największy w narodzie idjotów"

Przed kilkoma dniami Radomski Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę redaktora „Życia Robotniczego" Henryka Kuliga, oskarżonego o zamieszczenie w „Życiu" artykuł pt. **„Największy w narodzie idjotów, a osiem miljonów złotych".** W artykule tym władze prokuratorskie dopatrzyły się aż trzech przestępstw: rozgłoszenia przez pismo świadomie fałszywej wiadomości, że rząd p. Piłsudskiego wydał 8 miljonów złotych z pieniędzy państwowych na wybory dla Bezpartyjnego Bloku (jedynki), znieważenia p. Piłsudskiego przez nazwanie go „największym w narodzie idjotów" i „największym człowiekiem w Polsce" w cudzysłowie, oraz znieważenia go przez postawienie mu zarzutu, że toleruje zdrajców i złodzieji.

Obrońca oskarżonego, adw. Zdzitowiecki, powołując się na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, z łatwością udowadniał, że zamieszczona przez „Życie" **wiadomość o 8 miljonach jest prawdziwą, co zresztą dziś już jest rzeczą notorycznie wiadomą.** Zacytowanie słów p. Piłsudskiego o „narodzie idjotów" i zestawienie ich z zeznaniem tegoż p. Piłsudskiego przed Trybunałem Stanu, gdzie **p. Piłsudski, jak wiadomo, pasował się sam na największego człowieka w Polsce,** zdaniem obrony, nie zawiera cech obrazy. **Obraza, zdaniem obrony, tkwi nie w zestawieniu, lecz w samem powiedzeniu o Polsce, powiedzenie to zawiera obrazę każdego z Polaków.**

Ostatni zarzut, dotyczący rozpowszechniania przez zaskarżony artykuł wiadomości o tem, iż **p. Piłsudski toleruje zdrajców i złodziejów,** odpiera obrona twierdzeniem, że zarzut ten jest tylko logicznym wnioskiem, wysnutym z własnych wystąpień p. Piłsudskiego. Wszak p. Piłsudski w artykule „Na dnie oka" i w innych oświadczył publicznie, że pośród dawnych ministrów i między posłami do Sejmu są złodzieje i zdrajcy. Skoro on tak oświadczył, nie wolno wątpić, że zna on te osoby. A skoro ci ludzie dotychczas chodzą wolni i żadnych przeciwko nim nie wszczęto dochodzeń karnych, to wolność i bezkarność zawdzięczają temu, kto nie wyjawił ich nazwisk.

Oskarżony redaktor Kulig do winy się nie przyznał, twierdząc, że zamieszczenie artykułu „Największy w narodzie idjotów" uważał i uważa za swój dziennikarski obowiązek.

Po godzinnej blisko naradzie Sąd wydał wyrok, którego mocą skazał red. Kuliga na miesiąc więzienia wyłącznie za obrazę p. Piłsudskiego przez użycie powyższych zestawień, z pozostałych zaś zarzutów Sąd red. Kuliga uniewinnił.

Obrońca oskarżonego zapowiedział apelację.

U źródeł 3 miljardów

Dwa okresy gospodarki w r. 1926.

Sprawozdanie pos. Korneckiego (Kl. Nar.) o zamknięciach rachunkowych za okres od 1-go stycznia 1926 do 31-go marca 1927 (pięć kwartałów, gdyż za min. Zdziechowskiego odbyło się przesunięcie początku roku budżetowego na 1-szy kwietnia) rzuca bardzo wiele światła na... dwa okresy gospodarki w tym czasie, przed majem 1926 i po maju 1926.

Było to po ciężkiem przesileniu gospodarczem i spadku złotego w r. 1925.

Min. Zdziechowski obrał trudną, ale jedynie skuteczną drogę polityki najdalej posuniętych oszczędności. Na rok 1926 preliminował wydatki za ledwie na 1600 milj., a więc o 287 miljonów mniej, niż przewidywał Wł. Grabski. Zdążając konsekwentnie ku osiągnięciu równowagi budżetowej, systematycznie zmniejszał deficyty, tak że w kwietniu i w maju 1926 r. wynosiły już tylko 6 i pół milj. zł. W pierwszych 5 miesiącach 1926 r. dochody skarbowe przyniosły o 52 milj. zł. więcej, niż preliminowano.

Dnia 17 maja 1926 rządy obejmuje sanacja i nastrój zmienia się radykalnie. Nowy gabinet, oślepiony znakomitą konjunkturą gospodarczą i korzystnemi następstwami strajku angielskiego odrzuca, najsurowiej dotychczas przestrzeganą politykę oszczędności i zaciśniętego pasa. Pada hasło radosnej twórczości **i z błyskawiczną szybkością cyfry budżetowe zaczynają iść w górę.**

Pozycje wydatków osobowych wynosiły za pierwszy kwartał 1926 r. 1,251,869 zł., w czterech następnych wzrastają do sumy 13,754,142 zł., czyli o 160 proc.!

Dział wydatków na podróże służbowe, przesiedlenia i środki komunikacji wyniósł za pierwszy kwartał 5,332,000, a w czterech dalszych 31,571,000 co stanowi wzrost ponad normę pierwszego kwartału o 10 milj. tj. prawie o 50 proc.

Wydatki na pomieszczenia za kwartał pierwszy wynosiły 6,394,000 a w dalszych czterech 38,,080,000, tj. ponad normę 13 milj., czyli przeszło 100 proc.

Na wydatki biurowe w pierwszym kwartale wydano 1,963,194, a w dalszych czterech 22,511,863 zł., t. zn. 14 milj. ponad normę, czyli 175 proc.

Wydawnictwa pochłonęły w pierwszym kwartale 390,655 zł., a w czterech następnych 2,553,656 zł., tj. o 900.000 więcej, czyli 66 proc.

Najciekawszą pozycją jest pozycja fund. dyspozycyjnych, która w pierwszym kwartale za min. Zdziechowskiego wyniosła 3,034,358 zł. 42 gr., a w czterech następnych sanacyjnych 22,395,862 zł. 78 gr. Wzrosły one zatem ponad normę pierwszego kwartału 1926 r. o 10 milj., czyli przeszło 80 proc. Tu leży punkt zwrotny w rozroście funduszów dyspozycyjnych, które od tej pory pochłaniają sumy bardzo poważne i mają stałą tendencję zwyżkową.

Najbardziej wzrosły wydatki z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych: gdy w pierwszym kwartale wynosiły one 750,000, to w następnych czterech 8,999,968, a więc zwrosły o 6 milj. Fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych powiększył się za miesiące sanacyjne o 3 i pół milj. zł., a fundusz propagandowy o 300,000 ponad normę z pierwszego kwartału. Fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk, wzrósł o 500 tys. a ministra skarbu o 70 tys. zł.

Po rozejrzeniu się w tym obrazie gospodarki w dwu okresach r. 1926 można już łatwo zrozumieć, jak to nasz budżet rozdął się do 3 miljardów

Tylko do 25-go lutego b. r.

przyjmują listowi

zamówienia na prenumeratę

„Dziennika Pomorskiego"

na miesiąc marzec

Humor polityczny.

Z Adama Mickiewicza

Jeszcze jeden

Powrót taty

„Pójdźcie, o BB., pójdźcie, wszystkie razem
Za miasto, pod bramy murek;
Tam za sławkowym klęknijcie rozkazem —
Pokornie zmówcie paciorek.

Dziadek wciąż milczy. — Ranki i wieczory
We łzach czekamy i trwodze;
Trzeba ratować chociażby pozory
Bo Bartel grzmi już po drodze.

Choć goli brodę, zapuścił wąsiska.... —
Wzrok dziki, suknia plugawa,
Znany okólnik mu za pasem błyska,
W ręku dziadkowa buława.

Wysłuchać nie chce skarg naszych i skruchy,
Sejm zawiódł — sejm go nie zwali...
Nic mu nie szkodzą listy ni „podsłuchy" —
Któż nas, ach któż nas ocali!?

Zmilkli. Czekają. Lecz Dziadek nie woła —
Smutni wracają ku miastu.....
Wtem ich Centrolew obskoczy dokoła —
Posłów coś ze stu dwunastu.

Krzyknęły Bebe, do Sławka przypadły
Tulą się pod Koc na łonie...
Struchlał Sanojca i wznosi pobladły
Ku posłom czyste swe dłonie.

„Bierzcie majątek, ach bierzcie dostatek,
Tylko puszczajcie nas zdrowo;
Nie róbcie sprawy u sądowych kratek,
Ani wyborów na nowo!"

Nie słucha zgraja. Ten fundusze liczy
Dyspozycyjne; a drugi,
Bada aferę „Jarotu" i krzyczy: —
„— Co znaczą w B. G. K. długi!?"

Wtem: „Stójcie, stójcie!" krzyknie znagła Bartel
I spędza posłów precz z drogi,
A wypuściwszy pułkowniczy kartel —
„Idźcie — rzekł — dalej bez trwogi."

Sławek dziękuje, a Bartel odpowie,
„Nie dziękuj, wyznam bez chwały,
Pierwszybym pałkę strzaskał na twej głowie,
Gdyby nie wasze uchwały.

One sprawiły, że uchodzisz cało —
Darzą cię życiem i zdrowiem;
Im więc podziękuj za to co się stało,
A jak się stało — opowiem: —

Zdawna już słysząc, że mą śnicie zgubę,
I ja i moje kamraty,
Cały czas w sejmie, popod waszym klubem
Zasiadaliśmy na czaty.

Wczoraj nadchodzę, patrzę między chrusty... —
Co to za hałas się dzieje? —
Słucham: aż nagle porwał mię śmiech pusty
I do tej pory się śmieję!

Więc **nietykalność** was więcej nie chroni? —
Tak brzmi tekst waszej uchwały?...
Któż myślał, że się Bractwa Czystych Dłoni
Takie trzymają, — kawały!?...

Macie doprawdy... nie mało odwagi.
Lecz mnie ciekawi, mój Boże,
Czyście się **przedtem** spytali... Baćmagi —
Albo... Sanojcy może?

— — — — — — — —

Sławku! Jedź w miasto; ja do sejmu muszę.
Wy, BeBe — grzecznie i ładnie
Biegajcie sobie — zanim was, jak tuszę,
Sąd nie.. przerzedzi dokładnie!"

A. B. C. **Henryk St. Harten.**

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

36) Kraina słowiańskich mogił

Wraca wichrem Mściwoj w tarnowskie dworzyszcze, przebiega lasy, potoki i knieje. Myśl wrą, tłoczą się tak, jakby się w głowie pomieścić nie mogły, kotłując się chaosem. Usta zdradzają, co myśli dusza.

Czasem przystanie Mściwój nad wodą, popatrzy na rozsrebrzoną księżycem Hawelę i szepce z jękiem:

— Jakim ja nikczemny!

Wydaje mu się, że olchy nad wodą wyraz posłyszały i zwracają go echem:

— Nikczemny!

Las ogromny tataraku rośnie na moczarze. Gąszcz nieprzebyta, zielone szablice plączą się z sobą i wikłają, bujne miotły kwiecia, jak warkocze w wiatrach rozwichrzone. Gwarzy ta przestrzeń szuwarów, grają trzciny dziwnym szelestem, mówią do siebie, trawa trawie, chabina chabinie, o Mściwoju opowiada:

— Nikczemny!

Pod koniec sierpnia przezacny Thiethmar kilka ważnych dla ludzkości wypadków spisał na cielęcej skórze.

Upamiętał przedewszystkiem to, że margraf Dietrich szczęśliwie z Ratysbony, z dworu cesarza Ottona, powrócił; powtóre, że kuchcik dworski we śnie widział cielę o dwóch ogonach, co jest pewne, że magdeburski Rydgad na pewno wnet umrze, lub też od paraliżu, którym był ruszony, nagle uzdrowiony, do zdrowia powróci; trzecią zaś radosną nowinę, że książę Bernard saski przez ohydnego zbója słowiańskiego Nieborę pobity, do zdrowia przyszedł i lada dzień z łoża boleści powstanie.

Co zapisawszy i gęsie pióro starannie z inkaustu otarłszy, wrócił uczony młodzieniec do izby, gdzie leżał Bernard.

Choć znaki od sznura na szyi już się dawno zagoiły, na rękach i ramionach sine pręgi znikły niedomagał przecież przezacny margraf. Od czasu gdy go Niebora na stryczku ciągnął, dostawał Dietrich ataków zaduchu, przytomność tracił, wnętrze gardła swędziła straszliwa jakaś choroba. Miał tak wielkie bóle w gardle, że czasem oddechu złapać nie mógł, choć krótki oddech zdarza się często u ludzi, nadmiernie w piwie rozmiłowanych, to duszność, na którą cierpiał, zdwoiła się teraz i potroiła ciężkie męki przezacnego rycerza.

Byli tacy, którzy mówili, że księciu kołtun wlazł w gardło, męcząc go i dławiąc, ten sam zaraźliwy kołtun, który pokręcił szlachetne ciało uczonego Thiethmara.

Inni utrzymywali, że książę już od urodzenia miał w sobie kołtuna, że się zachciankom jego sprzeciwił i skutkiem tego oddychać nie może.

Wszyscy się zgodzili na to, że kołtuna, wewnątrz po kościach chodzącego, trzeba na wierzch wywabić i zniszczyć jak zarazę.

Zamawiano chorobę kilkanaście razy, wabiono go, aby z wnętrza ciała wylazł na wierzch, gdy zaś wylazł na głowę i kudłatym kosmykiem wśród włosów się zjawił, pozwolił mu się przez siedem dni zwijać, nie naruszając go niczem i nie drażniąc szatańskiej jego złości. Poczem, jak baba lekarka surowo przykazała, ostrzyżono go wśród pogodnego dnia, pod pełnię miesiąca, smażono go na gorącej blasze, proch jego podzielono na dwie równe połowy; jednę wsypano do woreczka, który Bernard do Wielkanocy miał na piersiach nosić, drugą wypuszczono na wiatr, niech w las idzie, jadowite grzyby, blekot, lulek i szalej siejąc. Na lasy i przepaście poniósł wiatr spalone prochy, a gdzie odrobina go upadnie, tam jadowita bedłka - purchawka, wronie oko i wilcza jagoda wyrasta i wschodzi.

Oprócz tego, idąc za radą przezacnego Thiethmara, który miał głowę pełną nauk i wszelakiej wiedzy ludzkiej, topiono ołów do trzeciego razu nad ogniem gromnicy i lali go na miskę, którą trzymano nad głową chorego.

Z figury, która się z wrzącego kruszczu we wodzie utworzyła, wróżył Thiethmar o stanie choroby, wszystką zaś wodę, w której zatonął ołów, chory musiał codzień wypijać.

Czynił to Bernard, klnąć na czem świat stoi, zamiłowany bowiem w gorących napojach, do tak cienkiego trunku nie był wcale przywykły. Może też i dla przekleństw jego ohydnych, mimo, że codzień polewkę z ołowiu akuratnie spijał, polepszenie jak nie przychodziło tak nie przychodziło.

Dopiero baby wiejskie rozpoznały się na chorobie księcia Bernarda. Jawnie się wtedy i dowodnie pokazało, że margraf nie cierpi na kołtuna lecz na uroki.

Ktoś złym wzrokiem spojrzał na niego, jadowite oczy w chorobę go wprowadziły. Gdyby to był kołtun, ołów mocą piekła po wodzie pływa, a on szedł zawsze na dno miski. Nic innego, jeno przeklęty Niebora jest czarciem synem i wzrokiem jaszczurczym urzekł przezacnego rycerza. Po długim rozmyśle zgodził się na to Thiethmar, któremu ubiegłej nocy o potworach z piekelnemi oczyma się śniło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Lnianon, pow. świecki. **(Kradzież drobiu).** Gospodarzowi p. Mewsowi skradziono z chlewu 13 kur i 5 królików. Los chciał że sprawcy zostali wykryci, a skradziony inwentarz, aczkolwiek już nieżywy, został poszkodowanemu zwrócony. dzą władze skarbowe.

Michale, powiat świecki. **(Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.)** Dnia 8 bm. o godzinie 4 rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Taksówka p. Ciesielskiego z Świecia wjechała na zapory kolejowe z taką siłą, że takowe zostały zupełnie połamane, a samochód do połowy rozbity. Znajdujące się w samochodzie pięć osób odniosły lekkie obrażenia ciała od szkła z okien samochodu.

Przechowo, powiat świecki. **(W sprawie budowy kościoła.)** Z okazji pobytu w naszej parafji Ks. Biskupa, odżyła dawna myśl budowy nowego kościoła parafjalnego w Świeciu, mieszkańcy wsi Przechowo liczącej 1200 mieszkańców, równocześnie powzięli myśl pobudowania własnego kościoła. Gdyby się do przyszłej parafji przechowskiej dołączyło sąsiednie gminy, nowa parafja liczyłaby około 3000 dusz. Specjalna delegacja złożona z przedstawicieli miejscowych władz i obywateli przedłożyła w tych dniach tę propozycję Ks. dziekanowi w Świeciu, który przyrzekł poprowadzić delegację do Ks. Biskupa.

Wętfie, pow. świecki. **(Z działalności Straży Pożarnej).** Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna w Wętfiu jest nadzwyczaj ruchliwa, a to dzięki temu, że cały zarząd zgodnie i harmonijnie pracuje i dba aby praca szła naprzód. Ubiegłej niedzieli dnia 9 lutego urządziła Och. Straż Poż. przedstawienie amatorskie pt. „Anonim", „Stary mundur' i „X pawilon" w 3 aktach z śpiewami i tańcami na sali w szkole.

Reżyserował tutejszy kierownik szkoły p. Synakiewicz ku wielkiemu zadowoleniu. Wszystkie amatorki jak i amatorzy spisali się nadzwyczaj dobrze wywiazując się ze swych ról poprawnie tak, że bardzo licznie zebrana publiczność oklaskiwała drużynę amatorską ze szczerym zapałem. W skład amatorski wchodzą następujące osoby. pp. Tobolski, F. Tobolski, J. Koczykowski, Kl. Kufel, St. Guzowski, L. Kalinowski, St. Tobolski, J. Topolski, pp. Kuflówna H., Tobolska J., Kalinowska J. i Guzowska R.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa, w czasie przedstawienia podczas przerw przygrywała orkiestra tutejsza, czem nadano przedstawieniu charakter bardziej uroczysty Publiczność tak dopisała jak nigdy, sala była wprost przepełniona, za co należy się jej uznanie.

Na tem zakończono zabawę organizatorem Ochotniczej Straży Pożarnej jej prezesem p. Synakiewiczem na czele za tak sprężyste przygotowanie zabawy, oraz za wysiłki nad wyćwiczeniem sztuki teatralnej, należy się publiczna pochwała.

Lipia Góra, powiat kościerski. (Rażące napisy.) Już 10 lat minęło od chwili przyłączenia Pomorza do Rzeczypospolitej, a jeszcze spotyka się nieraz bardzo rażące napisy urzędowe. Jako przykład niech służą następujące kwiatki: „Urzond Gminy Lipiagóra", a na drogowskazie „Samlinek' — zamiast Semlinek i „Do Lipiagóry". Pomimo, iż zwróciło się uwagę na niestosowność takich błędnych napisów, dotychczas ich nie usunięto. Czas najwyższy,aby dokonano zmiany.

Zęblewo, powiat morski. **(Straszne nieszczęście).** Gospodarz Dampc stąd, udał się ze swym ośmioletnim synkiem w poniedziałek do lasu po chróst. Gdy o godzinie 7 wieczorem nie wrócili, domownicy zaniepokojeni, udali się na poszukiwanie do lasu, gdzie oczom ich przedstawił się okropny widok. Sanki załadowane chróstem były przewrócone, a gdy z pod nich wydobyto ojca i syna, ciała były już niestety, martwe. Cały ten wypadek przedstawia się wprost zagadkowo i może badanie lekarskie stwierdzi, czy ojciec i syn zostali siłą uderzenia o ziemię zabici, czy też udusili się pod ciężarem sani. Śp. Dampc był powszechnie cenionym obywatelem. W nieutulonym smutku pozostawił żonę z pięciorgiem drobnych dzieci, z których najmłodsze dopiero przed kilku tygodniami się urodziło.

Rożental, pow. starogardzki. **(Uroczystość 10-lecia).** Nasza na pozór mała wioska, w której ze względu na bliskość Pelplina nie odbywają się żadne zabawy i imprezy, uczciła 10-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich w jej gronie godnie i wspaniale. Gdy chodzi o okazanie uczuć narodowych, Rożental staje w pierwszym szeregu, bowiem w nim bije serce szczerze polskie, katolickie i narodowe, a nie sanacyjne czy progermańskie. Sobotni capstrzyk po ulicach zawsze cichej wioski wzbudził słuszny entuzjazm. Dzielni muzycy, grając melodje narodowe poruszyli wszystkich do łez, a przed chaty wyległo wszystko, co żyje. Starcy o pobielałym włosie, dorośli i młodzież. Na wszystkich twarzach malowała się radość wyłaniająca się z wdzięczności ku Stwórcy, za przywrócenie kochanego Pomorza, drogiej Ojczyźnie. W niedzielę urządziły dzieci szkolne przedstawienie połączone z akademją, na której uczestniczyli prawie wszyscy mieszkańcy. Dzień ten przeszedł pod znakiem patrjotycznych uczuć i okrzyków na cześć Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera. Oby uczucia te nigdy nie wygasły. (u. z.)

Nowacerkiew, pow. starogardzki. **(Obchód 10-lecia).** Na dzień 10-tej rocznicy odzyskania Pomorza, przybrała Nowacerkiew odświętną szatę. Powywieszano chorągwie, a domy ubrano girlandami. Towarzystwa oraz szkoła Rolnicza z Bielawek wzięły udział w uroczystem nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym. Po nabożeństwie nastąpił pochód po ulicach. Wieczorem odbywały się w lokalach akademje i różne narodowe imprezy. (u.z.)

Bielawki, pow. starogardzki. **(Patrjotyzm szkoły rolniczej).** Miejscowa szkoła rolnicza zamanifestowała się godnie w chwili tak wielkiej, jaką jest 10-ta rocznica oswobodzenia Pomorza z pod ohydnego jarzma pruskiego. Uczniowie udekorowali szkołę wspaniale. Wzięli udział w akademji, jaka odbyła się w sali miejscowej szkoły powszechnej. Akademja ta pozostanie u obecnych na zawsze, a przedewszystkiem przyczyniła się do wzmocnienia już tak gorących uczuć narodowych u dorastającej młodzieży. W skład akademji weszły referaty uczniów szkoły Rolniczej, oraz przemówienia panów profesorów. Na zakończenie wzniesiono silne w męskich i młodych piersi wydobywające się okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera. (u. z.)

Bobowo, pow. starogardzki. **(Uroczystości pomorskie).** Ubiegłej niedzieli, w której to całe Pomorze obchodziło 10-lecie swego powrotu na łono Ojczyzny odbył się u nas wielki obchód. W nabożeństwie w kościele, wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa. Na sali p. K. odbyły się okolicznościowe odczyty i deklamacje. Wieczorem odegrano sztukę sceniczną pt. „Dzwonek św. Jadwigi", która pod każdym względem się udała. Zabawa taneczna, jaka nastąpiła po przedstawieniu, przeciągnęła się do późnej nocy. We wsi i okolicy rozbrzmiewały okrzyki „Niech żyje wolne Pomorze' niech żyje Roman Dmowski i generał Józef Haller. (u. z.)

Tczew. (W ukochaniu sportu). W myśl haseł wieszczów naszych „powinniśmy ukochać sport i go pielęgnować. Niech nareszcie spadną z nas okowy duchownego i fizycznego uśpienia, a zawładnie nami wielkość i chęć do czynu. Nie czas starym i zgrzybiałym gimnastykować, lecz właśnie młodym. Zatem godne uwagi jest ten fakt, że w Tczewie urządza nauczycielka gimnastyki, kurs również dla dzieci niżej lat 12-tu. Oby więcej znalazło sie takich, którzyby u naszych milusieńskich wpojeli dodatnie skutki sportu, które cała Polska zawdzięcza od kilkudziesięciu lat, tak chlubnej i zasłużonej organizacji, jaka jest Tow. Gimn. „Sokół". (u. z.)

Pelplin. (Jubileusz 25-telniej pracy dla Narodu w sukni zakonnej). Siostra przełożona miejscowego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, obchodziła onegdaj 25-letni jubileusz swego zakonnego powołania. Bogob. i świętem życiem, zyskała wielebna Siostra miłość u wszystkich. Oby Bóg miłosierny wynagrodził ją hojnie za łzy, które otarła uciśnionym i zbolałym!

— Nieoświetlone schody przyczyną nieszczęścia). Pewien młody mężczyzna doznał dotkliwych obrażeń. Idąc w nieoświetlonej klatce schodowej, potoczył się i runął w dół. Nieszczęśliwy musiał się udać w pomoc lekarską. A zatem oświetlać korytarze i schody. (u. z.)

Brodnica. (Walne Zgromadzenie członków Banku Ludowego). Walne Zgromadzenie członków Banku Ludowego w Brodnicy odbyło się w dniu 12 lutego rb. na sali Domu Katolickiego. Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej ks. prob. Czarnowski ze Żmijewa, upraszając na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia za zgodą zebrania członka założyciela banku p. Romana Apanowicza z Niewierza. Na sekretarza uproszono p. K. Długołęckiego z Brodnicy.

Szczegółowe sprawozdanie za rok 1929 zdał imieniem Zarządu p. dyrektor S. Bizan, przedkładając Walnemu Zgromadzeniu bilans z dnia 31. 12. 1929 r. balansujacy w aktywach i pasywach sumą zł. 835,436,46. Imieniem Rady Nadzorczej zdał szczegółowe sprawozdanie z pracy Rady Nadzorczej ks. prob. Czarnowski. Ze sprawozdania tego wynikło że praca Zarządu była sumienna i wytężona. Rada Nadzorcza odbyła w ciągu 1929 roku 13 posiedzeń, kasę badano 5 razy, w tem 4 rewizje niezapowiedziane. Walne Zebranie, uznając pracę Zarządu i Rady Nadzorczej, udzieliło za rok 1929 pokwitowania.

Z zysków, osiągniętych w 1929 r. w sumie zł. 19,588,16 wydzieliło Walne Zgromadzenie do funduszu zasobowego zł. 2,000, na rezerwę specjalną zł 4,381 na 10 proc. dywidendy zł. 9,457, dla Zarządu i pracowników banku zł. 2,300, dla Rady Nadzorczej zł. 1,450.

Pana Eugenjusza Zumbacha z Bobrowa wybrano ponownie członkiem Rady Nadzorczej, pozatem Walne Zgromadzenie dokonało formalności, wynikających z art. 46 ustawy o Spółdzielniach.

Nastrój Walnego Zgromadzenia był nadzwyczaj spokojny, obrady były rzeczowe i poważne. Rozwój Banku jest bardzo pomyślny. Bank liczy 472 członków. Obrót w 1929 r. wynosił przeszło 13 miljonów zł.

W dalszej zbożnej pracy Szęść Boże!

Brodnica. (Bojkot „Ziemi Michałowskiej" przez starostwo.) Od szeregu lat istnieje tu pismo szczerze narodowe i katolickie, pismo które stało ponad partjami i dzięki temu cieszyło się dużą poczytnością wśród ludności miasta i powiatu. Byłoby nadal wszystko w porządku gdyby nie „bezpartyjna" sanacja, która zażądała od p. Wojciechowskiego, ażeby pismo swoje prowadził w kierunku „sanacyjno - bezpartyjnym", czyli w kierunku najzaciekleszej partyjności. Ponieważ p. Wojciechowski tego nie uczynił, postarano się o to, że na miejscu powstało drugie pismo do którego oddaje się wszelkie urzędowe ogłoszenia, chcąc tem samem zniszczyć materjalnie „Ziemię Michałowską". Przytem zapomina się o jednem a mianowicie: o obywatelach, płacących podatki na te ogłoszenia. Bo chyba p. staroście Wimerowi wiadomo, jaką ilość czytelników posiada popierane przez niego pismo i stąd pytanie: czy p. starosta sądzi, że w ten sposób zmusi społeczeństwo do czytania pism, które się jemu podobają? — A dalej, czy to jest zgodne ze stanowiskiem starosty, który wszelkie ogłoszenia powienien uprzystępnić tym, do których się one odnoszą? A może p. starosta pragnie doprowadzić do stanu panującego na kresach wschodnich, tj. ażeby społeczeństwo wogóle nie czytało gazet? Jeżeli taki byłby jego cel w co nie wierzymy, to jest on nieosiągalny, bo my tu na Zachodzie choć jesteśmy prości ludzie to gazety czytać będziemy i to takie, jakie nam odpowiadają naszym potrzebom i przekonaniom. Przetrwaliśmy bojkot Niemców, przetrwamy też da Bóg bojkot sanatorów.

Wąbrzeźno. (Nie nos dla tabakiery...) O powyższem przysłowiu zapominają nasi domorośli sanatorzy, a ponieważ to zapomnienie dzieje się kosztem społeczeństwa, więc należy im przypomnieć, że pieniądze w formie podatków na potrzeby państwa i samorządu składane są przez całe społeczeństwo, a jeżeli o prawdę chodzi, to powiedzieć należy, że najmniej składają się na to sanatorzy, którzy należą raczej do kategorji tych, którzy biorą, na co jest dowodów bez liku.

Zapytać przeto należy, dlaczego starosta naszego powiatu p. dr. Prądzyński zamieścił płatne ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego przeglądu budżetu na rok 1930-31 tylko w De-Pe. Czyż p. starosta sądzi, że jeżeli De-Pe jest jego osobistym organem, musi go czytać każdy inny obywatel płacący podatki? Mamy na miejscu dwie znacznie poczytniejsze gazety i w tych się ogłoszenie nie ukazało, nie mówiąc już o „Słowie Pomorskiem" w którem ogłoszenie mogłoby o śmierć przyprawić niektórych sanatorów w Toruniu.

Pytamy jednak, czy wgląd do budżetu, który p. starosta był łaskaw wyłożyć, mają tylko pp. sołtysi, którym p. starosta za ich pieniądze pismo zaabonował?

Pytamy dalej, czy ogłoszenie w De-Pe o naszej Pow. Kasie Oszczędności przyniesie jej jaką korzyść?

Ludność naszego powiatu i tak już na De-Pe sporo grosza wyłożyła w formie zużytej benzyny i samochodu przy zbieraniu udziałów a następnie ażeby nieprawnie udzielony redyskont wyrównać

Te sprawy radzimy p. staroście wziąć pod rozwagę i nie lekceważyć głosu opinji, która nie jest taką bezmyślną trzodą, jakąby ją sanatorzy mieć chcieli. Obywatel.

RUCH WYDAWNICZY

Doradca prawny rolnika.

Rolnik w licznych swych czynnościach, związanych z zawodem, napotyka przeróżne przepisy prawne, o których nigdy nie słyszał, ani też istnienia ich nawet nie domyślał się, a na wypadek ich naruszenia ponosi dotkliwe dla siebie skutki, od grzywny aż do kary aresztu, bowiem nieznajomością prawa tłumaczyć się nie może.

To też oddawna dawała się odczuć potrzeba jakiegoś podręcznika, do któregoby dbały o swe interesy rolnik mógł zajrzeć i z prawem go interesującem zaznajomić się.

Tę potrzebę zaspakaja w dostatecznej mierze „Zbiór przepisów prawa administracyjnego w zastosowaniu do potrzeb rolnika", ułożony przez magistra praw Józefa Staryszaka.

Ukazały się dotąd dwa pierwsze zeszyty: zeszyt I. (1. Prawo łowieckie, 2. Prawo budowlane, 3. Prawo drogowe, 4. Prawo sanitarne) i zeszyt II A. (Administracja Ziemska: 1. Prawo scaleniowe, 2. Prawo o znoszeniu serwitutów, 3, Prawo meljoracyjne, 4. Prawo o obrocie ziemią, 5) Prawo o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, 6. Prawo o osadnictwie wojskowem), następne zeszyty ukażą się w niedługim czasie, każdy po 50 gr.. z przesyłką pocztową 70 gr.

Zeszyty mają tę zaletę, że stanowią odrębną całość.

Skład główny w Sekretarjacie Głównym Stronnictwa Należność nadsyłać można na konto Nr. 1.818 w PKO. Narodowego — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Wojna z młodzieżą.

Ostatni numer „myśli narodowej".

W nr. 7 tego znakomicie redagowanego pisma przedstawiciel młodszego pokolenia ze Lwowa Zdz. Stahl polemizuje z min. Czerwińskim, który wypowiedział młodzieży — wojnę. Socjolog K. Koninski ukończył swoją głęboko przemyślaną rozprawę filozoficzną o tem, co jest racjonalne, a co nieracjonalne. Bardzo żywą sylwetę literacką sympatycznego powieściopisarza Jerzego Bandrowskiego („Abel") dał Adolf Nowaczyński. Miłą przynętą dla czytelnika są trzy utwory poetyckie Juljana Ejsmonda. Digamma zamknął w swym feljetonie piękny zarys psychologji pomnika i wyjaśnił, dlaczego m. Warszawa nie ma prawa załatwiać w sposób gospodarczy, sprawy pomników. Dalej następują znakomite rubryki: Wychowanie narodowe, Sztuki plastyczne (St. Pieńkowski), Ofensywa (Nowaczyński). Wprost niewiarogodnych dowiadujemy się rzeczy o projektowanym przez figlarnego p. Czerwińskiego nowym programie historji dla szkół. Prasa powinna wglądać w sprawę wychowania.

Cena zeszytu 80 groszy. Prenumerata kwartalna 9 zł. Adres Administracji: Warszawa Al. Jerozolimska 17 — 5. Konto PKO. 3.105

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22. lutego 1930 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 msza św. z nauką polską;
8,45 nabożeństwo niemieckie;
10,30 suma z polskiem kazaniem; Kolekta diec. na Kolegjum Marianum;
12,15 msza św.;
15 nieszpory polskie;
16 zebranie sodalicji żeńskiej;
Nabożeństwo w Szenfeldzie i Moszczenicy;
20 Akademja Papieska w auli szkoły powszechnej.

Akademja uroczysta

z okazji 8-go lecia Koronacji Ojca Świętego Piusa 11-go w niedzielę, 23 lutego 1930 r. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej w Chojnicach.

Program:

1) Marsz — Herzera — orkiestra nauczycielska.
2) Hymn Papieski — Eminus — deklamacja.
3) Słowo wstępne — p. Grochowski, prezes Ligi Katol.
4) Roses du midu — Strauss — orkiestra nauczycielsk.
5) Wykład prof. Gimn. p. Sawickiego: „Pius 11 i dzieje współczesne".
6) Ego sum pastor bonus — Wincenty Szamotulski (1563) Lutnia: chór mieszany
7) Śmierć Św. Piotra — Henryk Sienkiewicz — wyjątek z powieści: „Quo vadis?"—naucz. p. Synakiewicz
8) Tu es Petrus — M. Haller — Lutnia: chór męski.
9) Chryste coś Kościół — Małg. Starzyńska — deklam.
10) Słowo końcowe — Ks. Kanonik Makowski.
11) My chcemy Boga — wspólny śpiew.

O jak najliczniejszy udział uprasza.

Liga Katolicka parafji chojnickiej

Ks. Makowski, prob. Grochowski.

Na Kuchnię Ludową

złożyła za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Pomorskiego" filja Związku Pracowników Umysłowych ZZP. — kwotę 30 złotych.

Wieczorek Pracowników Umysłowych.

W dniu 15 bm. urządziła miejscowa filja Związku Pr. Umysł. ZZP. w sali hotelu p, Engla, wieczorek towarzyski, z okazji 10-lecia oswobodzenia Pomorza. O godz. 20,30 zagaił prezes Zaremba ową uroczystość familijną hasłem Szczęść Boże. Po krótkiem lecz treściwem co do ważności rocznicy przemówieniu, odegrano sztukę 3 aktową pod tyt. „Rozwód". Amatorzy wywiązali się z swych ról b. dobrze to też publiczność darzyła ich hucznemi oklaskami. Po przedstawieniu bawiono się w tańce aż do rana. Sala była pięknie w zieleń i kwiaty udekorowana, to też każdy spędził czas mile w wesołym gronie.

Z zysku osiągniętego z tej zabawy ofiarowała filja 30 złotych na Kuchnię Ludową, którą to kwotę wręczono redaktorowi naczelnemu „Dziennika Pomorskiego" p. Zbigniewowi Łukaczyńskiemu.

Polska placówka stracona.

Z przykrością prawdziwą i zarazem głębokiem ubolewaniem, stwierdzamy znowu potępienia godny fakt, oddania placówki polskiej w zachłanne ręce niemieckie. Otóż znany nam jeszcze z okresu walk przedwyborczych do sejmu i senatu, jeden z leaderów 30-ki, mistrz piekarski p. Trojanowski wydzierżawił w tych dniach piekarnię swoją Niemcowi, który się tu przed niedawnym czasem sprowadził i to niejakiemu Pankninowi. Fakt ten świadczy bardzo ujemnie o wyrobieniu obywatelskiem, p. Trojanowskiego, który zdaje sobie chyba sprawę z tego jak kardynalny błąd i grzech narodowy popełnił, przyczyniając się do ugruntowania niemczyzny tu na rubieżach zachodnich ziem polskich. Dlatego też obywatelstwo tut. czujące i myślące narodowo, nigdy nie przebaczy p. Trojanowskiemu niczem nie dającego się usprawiedliwić jego transakcji. Nie wystarczy bowiem nosić nazwisko polskie a gwałcić najprostsze przykazania Polaka-obywatela. Czyż by sanacja , której jako „trzydziestkarz" jest wyznawcą etc., tak nauczyła go pojmowania obowiązków „sanacji moralnej" głoszonej przez obóz majowy?

Szczęście w nieszczęściu.

Wczoraj wieczorem wracając od chorego z Konarzyn do Chojnic p. dr. Bełkowski omal nie postradał życia. Mianowicie w pobliżu Charzykowa, zauważył szofer kierujący taksówką, którą jechał dr. Bełkowski, iż jakiś woźnica wiezie dużą belkę, lecz pomimo sygnałów ostrzegawczych nie usuwał się z szosy. Chciał go więc wyminąć. Woźnica jednak w ostatniej chwili skręcił, zagrażając swoją belką całą szerokość szosy. Szofer nie mogąc zahamować samochodu wpadł sałą siłą na przydróżne drzewo. Uderzenie było tak silne, iż samochód został odrzucony do przeciwległego rowu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, ani p. dr. Bełkowski, ani szofer nie odnieśli szwanku, jedynie samochód został poważnie uszkodzony. Podobno winę za wypadek ponosi woźnica.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

W czasie od 1. do 20 lutego br. notujemy urodzeń 17 w tem 2 nieślubne, ślubów 9 i zgonów 18. I tak — urodzenia: st. asyst. kolejowy Józef Orczykowski, syn Edwin Józef — ślusarz kolej. Jan Hermann, syn Zygmunt — robotnik Marceli Pankau, syn Henryk — listonosz Aleksander Orlikowski, syn Kazimierz — dozórca tartaku Feliks Zdrojewski, syn Rudolf — st. asyst. kolej. Klemens Troka, córka Krystyna. Jolanta, Bogumiła — robotnik Szczepan Stoltmann, córka Zofja — palacz Paweł Stuwe córka, Klara Regina — robotnik Józef Erdmann, córka Felicja Marja — st. asyst. kolej. Rocławski Franciszek, syn Norbert, Franciszek. Walenty — ślusarz Władysław Tomowiak, córka (martwe) — adjunkt kolei, Ostrowicki Franciszek, syn Edmund Kazimierz — ślusarz Franciszek Lorbiecki, syn Jan Walenty — kancelista kolej. Franciszek Klonowski, córka Teresa — dojarz Edward Lietz, syn Helmut Karól.

Śluby: plutonowy zaw. Franciszek Januchowski i Gertruda Szalewska — pielęgnarz chorych Augustyn Kasikowski i Matylda Sarnowska — plutonowy zawodowy Władysław Kucharski i Helena Miszewska — pom. rzeźnicki Maksymiljan Schewe i Rozalja Otto — praktykant sądowy Wiktor Białkowski i Hildegarda Klamm — przod. przy budowie kolei Jan Malinowski i Anna Waśkowska — stolarz Leon Pitroch i Marjanna Schulz — czeladnik szewski Stanisław Wrzeszcz i Franciszek Lewińska — czeladnik kowalski Jan Prill i Juljanna Kolasa.

Zgony: czel. piekarski Franciszek Gierszewski, lat 20 — Janina Szwoch. 3 miesiące — Łucja Nowak, 10 tygodni — Franciszka Behrendt, lat 51 — Marja Pechmann, truda Dolna. lat 18 — rolnik Jan. Poraziński, lat 25 — Kolat 54 — mistrz bednarski Fryderyk Krueger, lat 78 — Gerzłowska Irena. lat 1 — stolarz Karól Maszke, lat 47 — Regina Dallmer, lat 23 — kolejowy ajent zdawczy Klemens Lewiński. lat 38 — robotnik kolejowy Jan Steinborn, lat 54 — Emilja Oualmann, lat 70 — Rink Jerzy lat 1 — Eryka Nehring, lat 14 — Antonina Skibicka, lat 34 — Irena Suchomska. lat 1. (k)

Obwieszczenie.

Należność za kwatery dla Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu w czasie od 18 — 20 maja 1929 r. nadeszła i może być odebrana w Miejskiej Kasie Podatkowej w ciągu dni 14 — tu za okazaniem odnośnego biletu kwaterunkowego.

Chojnice, dnia 20 lutego 1930 r.

Magistrat.

Walka kogucia.

W czwartek wieczorem, u wylotu ulicy Angowickiej, doszło z nieznanych powodów do bójki między 2 szwabkami. Walka ta rozpoczęła się bez wstępnych słów i powitań, a natomiast obie strony przeszły odrazu do rękoczynów. Jedna z nich — strona atakująca, napadła znienacka z tyłu na swoja współrodaczkę i uczepiwszy się jej włosów, ściągnęła takową na ziemię. Powstał przeraźliwy wrzask, rwetes i tumult. W międzyczasie już druga niewiasta zdołała powstać i tak samo chwyciwczy swoją napastniczkę za włosy, poczęła jej zajadle wymyślać. Wkońcu, gdy gromadka młodzieży przystanęła, by się przyjrzeć temu niepowszedniemu widowisku, obie wśród groźb wzajemnych i potoku mniej pięknie brzmiących słów, po pewnym czasie zadowolone widocznie z rezultatu walki, oddaliły się, każda w innym kierunku. Szczęście, że skończyło się tylko na kilku siarczystych policzkach i pewnej ilości wyrwanych włosów. (k)

Kino „Nowości"

wyświetla dziś w sobotę film pt. „Coraz Prędzej". W roli głównej „Harold Lloyd".

Jutro w niedzielę ukaże się na ekranie ulubieniec pań „Harry Liedtke" w swym najnowszym obrazie pt. „Awantury Miłosne", gdzie dzielnie mu sekunduje urocza jasnowłosa Hilda Rausch.

Po południu o 3,30 przedstawienie dla dzieci.

Powiat

Rytel, powiat Chojnice. **(Pożar.)** Dziś w nocy z piątku na sobotę o godzinie 24-tej, wybuchł ogień na wybudowaniu. U dzierżawcy Fedy spaliła się stodoła i chlew. Dzięki natychmiastowej pomocy miejscowej ochot. straży pożarnej, budynek mieszkalny uratowano i ogień zlokalizowano Z jakiej przyczyny ogień tak późno w nocy w stodole wybuchł, niewątpliwie wykaże śledztwo.

Silno, pow. chojnicki. (O polskość sołtysa). W korespondencji z Silna, podpisanej „K" mówiąc o wzmiance podanej w „Konitzer Tageblacie", zostały użyte słowa „Wspomniane zaufanie tut. sołtysa w niemieckim „Konitzer Tageblacie", samo przez się najlepiej charakteryzuje jego polskość".

Stwierdzamy, że sołtys zniewolony był dać notatkę do „Konitzer Tageblattu", celem sprostowania mylnych wiadomości podanych przez to niemieckie pismo, mimo że jest dobrym Polakiem i patryjotą.

Czersk, pow. chojnicki. **(Z rozwoju organizacji rolniczej).** Okoliczna ludność rolnicza stwierdza z zadowoleniem, dążność Zarządu Powiatowego Pomorskiego Tow. Rolniczego w Chojnicach do udogodnienia wkorzystaniu z poradfachowych i prawnych, dla tutejszych gospodarzy. Czersk jako taki i przyległe do niego wioski, dotychczas nie mogły korzystać z biura pow. instruktora rolnego, a to z powodu dużej odległości od Chojnic i związanemi z podróżą do Chojnic wydatkami jak i stratę czasu. Obecnie została utworzona filja biura pow. instruktora rolnego w Czersku, gdzie dwa razy miesięcznie tj. w piątek po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca, w lokalu p. Jagielskiego urzęduje pow. instruktor rolny p. Ścibor Marchocki. Że okoliczna ludność rzeczywiście potrzebuje porad fachowych, świadczy o tem fakt iż biuro instruktora rolnego PTR. w Czersku, w dnie urzędowe jest przepełnione interesantami.

Należy zatem życzyć, by instruktor rolny urzędował tu przynajmniej raz w tygodniu, do czego, mamy nadzieję Zarząd Pow. zechce się w przyszłości przychylić.

Legbąd, pow. chojnicki. **(Akademja ku uczczeniu 10 rocznicy odzyskania Pomorza).** W niedzielę, dnia 16. 2. odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił kierownik tut. szkoły. Na program akademji złożyły się: pieśni chóru szkolnego pod batutą p. kierownika szkoły, deklamacje stosowne do uroczystości solowe i chóralne, wyćwiczone przez nauczycielkę tut. szkoły i odczyt p. t. „Znaczenie Pomorza dla Polski". Po akademji odbyło się przedstawienie amatorskie pt. „Poseł - kominiarz", odegrane przez słuchaczy kursu wieczorowego. Reżyserem był nauczyciel tut. szkoły.

Po przedstawieniu Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło zabawę taneczną w sali p. Radomskiego. W miłym nastroju bawiono się do rana.

Brusy, pow. chojnicki. **(Wśród kupców).** Zebranie Związku Samodzielnych Kupców odbyło się w lokalu p. Szamockiego. Prezes tut. placówki p. Hołoga przedstawł ważniejsze punkty m. in.: sprawę wycieczki morskiej na wystawę do Stockholmu. Wkońcu przeczytał prezes zebranym komunikaty centrali w sprawie postulatów kupiectwa pomorskiego, wystosowanych do władz o ulgi w płaceniu podatków państwowych które są wielkim ciężarem i wstrzymują rozwój naszego handlu i przemysłu. Chodziło głównie o zniesienie podatku obrotowego od artykułów pierwszej potrzeby, który zbyt obciąża kalkulację i przyczynia się do zmniejszenia konsumcji.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa.** Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda **Franciszka - Józefa** w wypadkach zaparcia przy tych chorobach, daje najlepsze rezultaty. Żądać w wszystkich aptekach i drog.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Niedziela 23. 2. 1930 r.

10,15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej
12,10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszaw.
14,00 „Więcej grochu i fasoli" — Wygł. inż. J. Mierzejewski
14,20 Muzyka.
14,30 O siewie wstęgowo - grobelkowym" — inż. Wojciech Chmielecki
14,50 Muzyka
15,00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — Dyr. Szczepan Mędrzecki.
15,20 Muzyka
16,00 „O nowych podbojach mózgu" — Dr. F. Burdecki
16,20 Muzyka z płyt gramofonowych
17,40 Koncert po południowy.
20,00 Kwadrans literacki: Łucjan Siemiński: „Posłowie Siewierscy" (Humoreska)
20,15 Koncert wieczorny.
21,45 Słuchowisko z Wilna
23,00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Poniedziałek 24. 2. 1930 r.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
16,15 Program dla dzieci: „Ostatki w szkole" p. Szadebergowej.
16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,45 Muzyka lekka z „Gastronomji"
19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski Giełda rolnicza.
20,30 Operetka Ernesta Steffana pt. „Agri".
23,00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Borzyszkowy, pow. chojnicki. **(Obchód 10-lecia niepodległości Pomorza).** Obchód dziesięciolecia przyłączenia naszej ziemnicy do Macierzy, zorganizowany przez Ks. Prob. Tychnowskiego, p. wójta J. Słomińskiego i innych wypadł nadzwyczaj uroczyście. Po uroczystem nabożeństwie zgromadziły się na placu przed kościołem towarzystwa ze sztandarami i to: Powstańców i Wojaków Kółko Rolnicze, organizacje kościelne, straż graniczna, oraz przeszło dwu tysięczny tłum. Do zebranych przemawiali kolejno p. wój Słomiński i pow. prezes Pom. Tow. Rolniczego p. J. Główczewski, Mówcy w dobitnych i jasnych słowach wykazali ważność Pomorza dla Polski, oraz przywiązania Pomorza do Macierzy — Polski, przedstawili zebranym w barwnych słowach historyczne dane o Pomorzu. Zaznaczyli, iż lud Pomorski do ostatniego tchu bronić będzie swych praw i granic, wrazie zakusów zaborczych sąsiadów, co obecni potwierdzili z ogromnym zapałem. Następnie zebrani wznieśli okrzyk na cześć tego, który w imieniu Macierzy przygarnął Pomorze i uczynił zaślubiny z Bałtykiem tj. na cześć generała Józefa Hallera, poczem odbyła się defilada zebranych organizacyj. Wieczorem urządzono przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną. Nastrój ludności był uroczysty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan F. B. Kościerzyna. Pismo nasze, nie zamierza nikogo szkalować. Nie trzeba takich ludzi brać do wystąpień na „akademjach". Wrzucone do kosza.

Pan A. P. Chojnice. Nie mamy miejsca na wiersze, zwłaszcza wątpliwej wartości. Pozatem zwracamy uwagę, że ślub gen. Hallera z p. Piłsudskiem jest niemożliwy. „Wiersz" jest do odebrania.

Pan S. W. Chojnice. Sami zwróciliśmy już na to uwagę i pisaliśmy, więc powtarzać nie będziemy. Oczywiście wiemy doskonale o tem, że nie p. Piłsudskiemu, lecz Romanowi Dmowskiemu, Pomorze zawdzięcza swe oswobodzenie i niewątpliwie ci co krzyczą inaczej, to tylko za pieniądze, względnie dla posady lub orderu.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Pom. Zw. Oasdników Roln. na powiat Chojnice. Walne roczne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 1 marca br. o godz. 1 popołudniu w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Zebranie Sodalicji Żeńskiej połącz. z kawką w niedzielę 23 bm. o godzinie 4-tej w salce Klasztoru.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 23 lutego br. o godzinie 16-tej zebranie w klasztorze, na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się w lokalu p. Marjana Jażdżewskiego o godzinie 2-giej po południu zebranie miesięczne. Porządek obrad: Choroby pszczelne i sprawozdanie delegata na Zjazd Zwiazku Pomorskiego. Na zebranie zaprasza wszystkich członków. Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego o godzinie 12-tej w lokalu pana Jażdżewskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego Chojnice. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 16-tej (4) w hotelu Centralnym na które swoich członków zaprasza Zarząd.

Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi**. Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Zastępstwa w wszystkich większych miastach.
32065

Podziękowanie.

Za okazane dowody współczucia z powodu śmierci mego najukochańszego męża i drogiego ojca naszego, oraz za udział w pogrzebie drogiego Zmarłego składamy z głębi serca najserdeczniejsze podziękowanie i **Bóg zapłać.**

W smutku pogrążone
Anna Steinborn i dzieci.
Chojnice, dnia 22. lutego 1930 r.

Wydzierżawienie

drobnych parcel i ogródków działkowych na rok 1930 odbędzie się w czasie od 25. lutego do 4. marca r. b. od godz. 10-tej do 12-tej przed poł. w Ratuszu pokój nr. 11. 435

Magistrat.

FUTRA

po zniżonych cenach i korzystnych warunkach zapłaty.

Lisy, krawaty futrzane, kurtki futrzane, futra sportowe, czapki futrzane dla pań i panów, koce, wory futrzane na nogi oraz obsady futrzane.

O. WEILAND
Chojnice, Telefon 188
Gdańska 3, **Kuśnierstwo** Dworcowa 10.

Administratora

poszukuje Klub Żeglarski Chojnice dla swej posiadłości w Charzykowie, który równocześnie prowadzić ma w zastępstwie Klubu tamże położoną restaurację z pełnym wyszynkiem. Oferty pod adres.:
Otton Weiland, prezes Klubu Żegl.
441 **Chojnice, ul. Dworcowa.**

Szanownej publiczności z Chojnic i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że w domu przy ul.
Gdańskiej 29 otworzyłem

praktykę dentystyczną.

Godziny przyjęć od 9 — 1 i od 3 — 6.

J. W. Młodyszewski
dentysta.

Zurnale francuskie

na wiosnę i lato oraz specjalne

żurnale na płaszcze i kostjumy

poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

KINO NOWOSCI

W sobotę o godz. 8.15 (22 bm.)
Poraz ostatni!
Film humoru i śmiechu pod tyt.

Coraz prędzej

W roli głównej: najsłynniejszy komik świata
Harold Lloyd.

W niedzielę o godzinie 3,30 specjalne przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę o godz. 6 i 8.15 (23 bm.)
Ulubieniec wszystkich Pań

Harry Liedtke

w swym najnowszym obrazie pod tyt.

Awantury miłosne

zajmujący, pełen dowcipu i pikanterji dramat. Rzecz rozgrywa się w Ostendzie luksusowem miejscu kąpielowem. **Harry Liedtkiemu** dzielnie sekunduje urocza **Hilda Rausch.**
Prawdziwy koncert gry aktorskiej!
Niebywała technika!
Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

Wapno budowlane

nadeszło. 443
A. Riedel właśc. Rink
ul. Gdańska 2.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Drobne

drzewo opałowe

suche ma na sprzedaż 422
St. Chylewski,
Warszawska 3.

Interes

natychmiast do oddania.
Gdzie, wskaże eksp. Dzien. Pomorskiego. 421

Poszukuję

1 lub 2 pokoi umeblowanych

z osobnem wejściem. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do ekspedycji Dzien. Pomorskiego. 440

Przyjmuję

wszelkie wyroby mięsne do wędzenia.
Plac Piastowski nr. 10

Prima

białą fasolę

funt 65 groszy
poleca 442
A. Riedel właśc. Rink
ul. Gdańska 2.

Dla mojej piekarni i cukierni poszukuję 430

ucznia.

Syn uczciwych rodziców może się zgłosić zaraz lub od 1. 3. 30 r.
Kiljan Troka,
mistrz piekarski,
Dworcowa 27.

Pilna, czysta

dziewczyna

od 1. 3. br. potrzebna.
Zgłosić się: 437
Czluchowska 4.

Poszukuje się zaraz młodszej

służącej

Zgłoszenia:
Dworcowa 26 II.
444 na prawo.

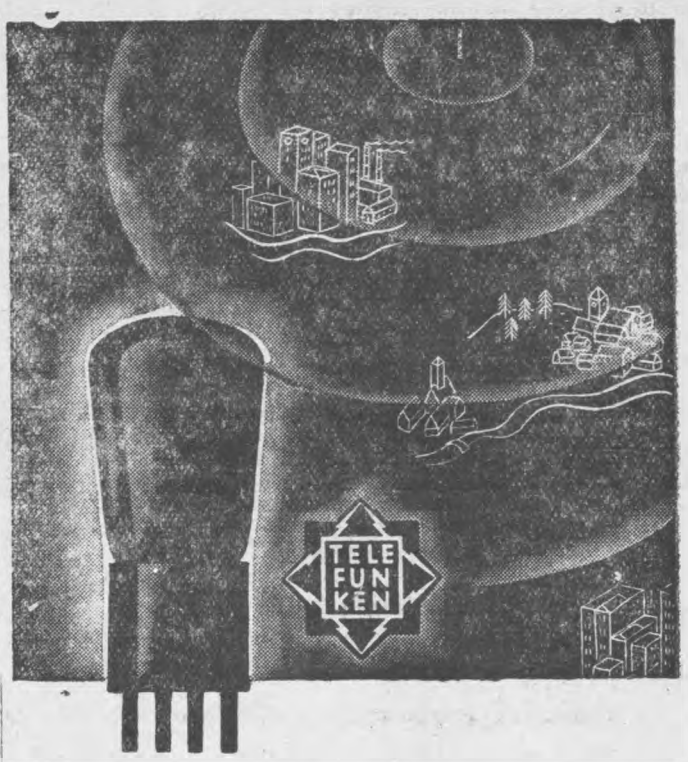

Miasto i wieś łączy radjo

Proszę wzmocnić je i słuchać drgania jego zapomocą

lampek - Telefunken

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia — Najmodniejsza konstrukcja.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A. Kunisch
„	Chojnicach	„ „	Emil Herrmann
„	Chełmnie	„ „	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„ „	Fr. Biały
„	Lubawie	„ „	Jan Krasiński
„	Działdowie	„ „	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„ „	Bcia Armeńscy
„	Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„ „	B. Makowski
„	Tczewie	„ „	M. Morgenroth
„	Gniewie	„ „	P. Pelzer

u wszystkich odsprzedających.

Buchaltera (ki),

który posiada dokładną znajomość w prowadzeniu księgowości poszukuje zaraz 447

A. Kaźmierski i Ska
właśc. Antoni Kaźmierski.

Ekspedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
Chojnice, u. Dworcowa 7.
Tel. 6. **Tel. 6.**

Reszty z zapasów konfekcji damskiej i męskiej, kapeluszy damskich i męskich oraz czapek bardzo tanio.

Następnie oddam pozostałości sprzętów kuchen. m. i wadliwe po bajecznie niskich cenach.

Balzer i Borris

Skład sortymentowy
Chojnice.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.